

67/67 Egz. Główn. Rozprawy W. 4-5
Po dniu zasłużonego wypoczynku

WTOREK, 16

MAJA

1967 R.

Wyd. A B

26-IV-1945

NIE ZCINIĆ NIEMI SKADNIEZ ROD.

LX

Lurier

Szczeciński

Nr 114 (7073)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Wybuchowa sytuacja na Bliskim Wschodzie

Syria obawia się ataku Izraela

Dziś obraduje VIII Plenum KC PZPR

DZIS o godzinie 10 rano rozpoczęło się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR. Obrady otworzył I sekretarz KC — Władysław GOMULEK, po czym referat „O aktualnych zadaniach w pracy politycznej partii”, wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC Zenon KLISZKO.

5-15.V.1967
Dekada kultury
CJR

„Pakt o przyjaźni” podpisany na pokładzie „Brna”

WCZORAJ, w ostatnim dniu Dekady Kultury Czechosłowackiej, odbyło się niezwykle sympatyczne spotkanie. Załoga czeskosłowackiego statku m/s „Brno” podejmowała miłych gości — harcerzy ze szczerpu „Komandosów”. Pokład i mess rozbrzmiały harcerskim śpiewem, młodzi goście ziewali stęską, a na stopniach podjeżdżali byli ciastkami i sokiem pomarańczowym. Zasadniczym jednak akcentem spotkania było podpisanie gęsimi flakami, uroczystego paktu o wzajemnej przyjaźni, który obie „wysokie strony” zobowiązały się przestrzegać po wsze czasy. Kapitan jednostki HORCIC otrzymał na zakończenie spotkania także — maskotkę od harcerzy, ci zaś udekorowani zostali specjalnymi znaczkami i pro porczykami.

W spotkaniu udział wzięli także: wicekonsul CSRS w Szczecinie FR. KREJCI, oraz dyrektor Żeglugi Wielkiej CSRS w Szczecinie J. HERING.

Tajemniczy szantażysta

Bomby w hotelach amerykańskich

NOWY JORK PAP. Ponad 2 tys. osób ewakuowano w poniedziałek z 6 hoteli zagrożonych wybuchem bomb w trzech zachodnich stanach USA: Nevadzie, Arizonie i Kalifornii.

Jedną z bomb, którą policja znalazła na 12 piętrze hotelu „Sahara” w Las Vegas, znajdowała się w drewnianym pudełku przymocowanym do kredensu.

Bombę odnaleziono i usunięto wkrótce po telefonie pewnego mężczyzny, który powiedział, że mechanizm zegarowy bomby spowoduje wybuch w poniedziałek rano.

List ostrzegł, że na terenie hoteli znajdują się jeszcze dwie inne bomby, które eksplodują w razie niepożądanej okupacji.

- Brudna robota CIA
- Pogotowie w armii Egiptu

NOWY JORK PAP. Syria zwróciła się z ostrzeżeniem do Rady Bezpieczeństwa, że w rejonie Bliskiego Wschodu powstaje niebezpieczna sytuacja w rezultacie posunięć władz izraelskich przeciwko rządowi syryjskiemu.

STAŁY przedstawiciel Syrii w ONZ wręczył w poniedziałek list przedstawicielowi Rady Bezpieczeństwa. List stwierdza, że Izrael czyni przygotowania do agresywnej akcji przeciwko Syryjskiej Republice Arabskiej, a Stany Zjednoczone czynią wysiłki poprzez kanały dyplomatyczne, aby zmoczyć napięcie w tym rejonie.

List podkreśla, że Izraelowi wzrosło znaczenie bezpośredniego przewoźnika w ramach zwojów przeciwko Syrii. Dodał on, że strona organizująca i finansująca tę akcję zajmuje się amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA).

W kołach ONZ uważa się, że siły wzrost napięcia w ostatnich dniach między Izraelem i Syrią może doprowadzić do wybuchu. Wyraża się obawę, że Syria jest gotowa odwołać się do wspólnego układu obronnego z Egiptem i „odeprzeć cios agresorów izraelskich”.

KAIR PAP. Wojska egipskie zostaną skierowane przeciwko

Najpotężniejszy od 30 lat

Jutro strajk powszechny we Francji

PARYŻ PAP. Jutro ogarnie Francję największy od 30 lat 24-godzinny strajk powszechny, w którym weźmie udział ponad 10 mln pracowników niemal wszystkich sektorów gospodarki.

Jako pierwsi zastrajkują dziś po południu drukarze. Początek ich strajku zapowiedziano na godz. 16 GMT, tzn. w dwie godziny po rozpoczęciu konferencji prasowej generała DE GAULLE’a.

Także dzisiaj rozpoczynają strajk kolejarze, dziennikarze i pracownicy niektórych gałęzi przemysłu. O godz. 22 GMT od cięty zostanie dopływ prądu do fabryk.

Strajk obejmie także szkoły, banki oraz obsługę międzynarodowych linii lotniczych i żegludowych. Zawieszony zostanie program kin oraz radia i telewizji.

Izraelowi, jeśli zaatakowane będzie terytorium Syrii — pisze dziś (we wtorek) wpływowy dziennik kairski „AL AHRAM”.

„AL AHRAM” podaje, że w ciągu minionych 48 godzin ukończono przygotowania wojenne i siły zbrojne znalazły się na pozycjach gotowe do stawienia czoła każdej ewentualności.

NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH FUTRZARSKICH we Frankfurcie pokazane zostały liczne możliwości wykorzystania futer — od wdzianek nych „mini-wdzianek” — aż po kostiumy bikini.

(CAF-Photofax)

Dziś kolarze wystartowali do Berlina



W NIEDZIELĘ odbyło się uroczyste wręczenie nagród za najlepszą jazdę na terenie Polski.

Na zdjęciu przewodniczący Prezydium WRN w Szczecinie, MARIAN LEM PICKI, wręcza kolarzom francuskim puchar ufundowany przez przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochabę.

Foto: St. Cieślak

Nagrody dla dziennikarzy „Głosu Szczecińskiego”

WCZORAJ, z okazji Dnia Dzieła Kultury i XX-lecia „Głosu Szczecińskiego” odbyło się w Prezydium WRN spotkanie, na którym zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — WACŁAW GELGER i kierownik Wydziału Kultury WRN red. WŁADYSŁAW DANIŚKIEWICZ wręczyli dziennikarzom „Głosu Szczecińskiego” nagrody. Otrzymały je red. red.: J. BOLEWSKI, K. BOROWICKA, R. CZUBASIEWICZ, Z. DMOCHOWSKI, Z. DZIUBA, A. EJSBOMT, A. KORNHEIM, J. LEŁACH, J. LEGUT, J. MISNIA, KIEWICZ, A. PERAJ, S. PIETRZAK, H. PRAWDA, S. RAKOWSKI, F. TILLY, K. GLAB, R. WOLSKA, L. ZEITMAN, T. ZYWCZAK, I. JELONEK oraz T. KOHOREWICZ.

Nagrody dla członków zespołu redakcyjnego „Głosu Szczecińskiego” ufundowały także STK i Prezydium MRN. Otrzymały je: red. red. R. LISKOWACI, S. JANUSIEWICZ, T. KAMINSKI, J. SZYMKIEWICZ, R. WITEK i Z. SOŚNICKI.

Dziś Szczecin pożegnał kolarzy uczestników XX Wyciągu Pokoju. W niedzielę, kiedy za wodniczy toczył walkę na ulicach Szczecina i na bieżni stadionu Pogoni, nagradzane ich huraganowymi brawami. Witał ich również i tych zawodników, którzy na skutek kraksy znaleźli się na dalszych poszejach. Wśród strug ulewnej deszczu gorącymi okrzykami zachęcał ich do walki kolarzy jadących na koniec wyciągu.

Wczoraj w dniu wypoczynku szczecińscy kolarze starali się umilić pobyt kolarzom. Poszczególne zespoły były goszczone przez załogi szczytnych zakładów pracy. Kolarze wszędzie witano uśmiechem i kwiatami. Szczecińscy kolarze, którzy krokiem okazali swym miłym gościom serdeczność i przyjaźń. Zrehabilitacja wyciągu, aby uczestnicy XX Wyciągu Pokoju czuli się w naszym mieście jak najlepiej, aby wypoczęli przed trudnymi czekającymi ich walkami.

Dziś na pl. Lenina — miejscu startu honorowego — zebrało się również sporo ludzi. Mieszkańcy grodu Gryfa serdecznie żegnali swych gości, życząc im dobrej jazdy. Na Al. Piastów nastąpił start ostry, a około godziny 13.15 Wyciąg Pokoju przekroczył granicę Polski. Kolarze toczą już walkę na szosach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Metą VII etapu znajdować się będzie w Berlinie.

SMUTNE było dzisiejsze rozstanie Józefa Gawliczka z kolegami. Nazwambitny ale tak pechowy zawodnik długo nie mógł pogodzić się z myślą, że musi rozstać się z zespołem. Podobnie jego koleżdy. Wszyscy na nowoali go jednak, iż zrobią wszystko, aby dalszą dobrą jazdą nadrobić błąd z szatę.

Nasza piątka jest zdrowa i dobrej nysli. Pewne kłopoty były jedynie z POLEWIAKIEM, ponieważ zachodziła obawa powstania cyraku u tego kolarza. Ostatecznie, po odpowiednich zabiegach załajki tej dogodliwości zostały zlikwidowane.

TAKTYKA jazdy na dzisiejszym etapie jest prosta — powiedział przed startem trener Lasak. Dziś zwołana, czujność szczególnie wobec kolarzy NRD, którzy na pewno będą chcieli atakować na swojej ziemi. Jednocześnie trzeba myśleć już o odrobieniu strat — stwierdził na zakończenie trener.

Katastrofa w jugosłowiańskiej fabryce chemicznej

BELGRAD PAP. 5 osób poniosło śmierć, a 85 zostało rannych w wyniku eksplozji, która wydarzyła się w poniedziałek w fabryce chemicznej w miejscowości Vitez w Bośni.

Weekend na drogach Francji

65 zabitych

PARYŻ PAP. Według oficjalnych danych, podczas ostatniego weekendu w wypadkach samochodowych na drogach Francji poniosło śmierć 65 osób, a 672 zostały rannych, w tym 22 ciężko.



K

Delegacja Sił Zbrojnych Rumunii na Pomorzu Zachodnim

PRZEBYWAJĄCA w Polsce na zaproszenie ministra ON Marszałka Polski Mariana SPYCHAŁSKIEGO delegacja sił zbrojnych Rumunii z min. Obrony Narodowej tego kraju Iona IONITA przybyła w poniedziałek rano na Pomorze Zachodnie.

TOWARZYSZA jej: szef GZP WP — gen. dywizji Józef URBANOWICZ, szef Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych WP płk. Aleksander KURINIA oraz attaché wojskowy ambasady PRL w Bukareszcie płk. dypl. inż. Michał JAWORSKI i kontradmirał Zygmunt RUDOMINO. Wraz z delegacją przybył też ambasador Rumunii w Polsce — Tiberiu PETRE.

Uroczyste spotkanie z okazji Dnia Działacza Kultury

WAŻNYM AKCENTEM Dni Oświaty, Książki i Prasy jest obchodzony w całym kraju DZIEŃ DZIAŁACZA KULTURY. Wojewódzka uroczystość z tej okazji odbyła się wczoraj w klubie SPBM. Przybyli na nią przedstawiciele szcześliwych instytucji artystycznych, placówek upowszechnienia kultury, działaczy rejonowych ośrodków kultury, towarzyszy społeczne — regionalnych, klubów.

W spotkaniu uczestniczyli m. in.: kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR B. KLIMCZYK, przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki J. MAKARUK, wiceprzewodniczący Prez. MRN Z. MITKIEWICZ, kierownik Wydziału Kultury Prez. WRN W. DANISZEW-SKI, sekretarz WKZZ Zb. TURKIEWICZ, sekretarz StK K. CZEJAREK.

Wyrazem uznania dla społecznego zaangażowania i ofiarności ludzi związanych z trudną pracą kulturalną było wręczenie odznak Działacza Kultury, które otrzymało 16 osób.

Wielu osobom przyznano również nagrody Ministra Kultury i Sztuki, oraz wyróżnień kultury Prez. WRN i MRN. W imieniu Egzekutywu KW PZPR, gratulacje i podziękowania dla łączności kulturalnej za wkład w dzieło rozwoju Ziemi Szczecińskiej, przekazał kierownik Wydziału Propagandy KW — B. KLIMCZYK.

Wojewódzkie spotkanie działaczy i twórców kultury upłynęło w bezpośredniej, milej atmosferze. (mc)

Bilans weekendu

58 katastrof

WARSZAWA PAP. 58 poważniejszych w skutkach wypadków na drogach krajowych zanotowała MO w ostatnią sobotę i niedzielę. Śmierć poniosło 15 osób, a 37 odniosło rany. W dziewięciu przypadkach ofiarami były dzieci, z których jedno zostało zabite, a 8 rannych.

25 wrocławian zatruto się lodami

WROCŁAW PAP. Jak podaje poniedziałkowy „Wieczór Wrocławia”, 25 osób uległo poważnemu zatruciu lodami zakupionymi w zakładzie Bolesławy Duszyńskiej we Wrocławiu. 13 osób skierowano do szpitala za każdego. Stwierdzono, że objawy u chorych są typowe dla zatrucia gronkowcami. Sprawa zatrucia lodami jest przedmiotem dochodzenia.

KRAJ

MODERNIZACJA DROGOWSKAZÓW

WOJEWÓDZKI ZARZĄD DROG PUBLICZNYCH w Poznaniu jako pierwszy w kraju przystąpił do modernizacji drogowych. Odbudowę tabliczek umieszczonych na wysokości kilku metrów czytelną są w dzień już z odległości ponad 200 m. Powierzchnia tabliczek została pokryta folią odblaskową. W nocy oświetlone są one lampami reflektorowymi, dzięki czemu wyraźnie widać napisy z odległości kilkudziesięciu metrów.

Na zdjęciu: instalowanie nowego drogowskiego.

(CAF — Staszyszyn)



Elektrownia Szczecin — najlepsza w kraju

Podwójna uroczystość energetyków

WCZORAJ z okazji XX-lecia Elektrowni Szczecin odbyła się w tym zakładzie uroczysta akademicka. Przybyli na nią między innymi: sekretarz KW PZPR — ST. RYCHLIK, naczelny dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego inż. L. GRUSZCZYŃSKI, pierwszy dyrektor Szczecińskiej Elektrowni inż. W. CZERNIENKO oraz licznie zaproszeni goście.

Po referacie dyrektora Zespołu Szczecińskich Elektrowni inż. Z. MAJA i okolicznościowych przemówieniach, nastąpił uroczysty moment przekazania żądze szczecińskich elektrowni propozycja za zajęcie I miej-

scą w 1966 r. we współzawodnictwie pomiędzy elektrowniami krajowymi grupy trzeciej. Propozycja ta przekazała szczecińskim energetykom delegacja Elektrowni Cieszyń. Jednocześnie Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego przekazały Szczecinowi propozycję za trzykrotne zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie w skali całego okręgu.

Milym akcentem kończącym wczorajszą uroczystość było wręczenie dyplomów, nagród pieniężnych i kwiatów 21 pracownikom, którzy bez przerwy od 20 lat pracują w Szczecińskiej Elektrowni. (Boz)

„Byli kiedyś” — powiedział starszy człowiek, nie zdając sobie sprawy, że są jeszcze do dnia dzisiejszego. W Warszawie świeci się jeszcze 1100 latarni gazowych. Najwięcej pozostało ich na Targówku, bo aż 30. Pewnie dlatego, że konserwatywni obywatele tej dzielnicy gorąco protestowali przeciw modernizacji oświetlenia w ich dzielnicy. Reszta latarni rozsypana jest na Agrykoli, Bielanych, Powislu i na mniejszych uliczkach wolskich. Obecnie gazownia warszawska zatrudnia tylko dziesięciu latarników, kilku z nich zaczęło pracować w tym charakterze jeszcze przed wojną.

W planie inwestycyjnym Warszawy oświetlenie zajmuje jedno z czołowych miejsc. Rok bieżący zaczęliśmy liczbą ok. 42 000 ulicznych latarni, kilkumetrowych, z których większość wymaga modernizacji.

Na ten cel przeznaczą się ponad 4 300 000 zł. Lampy zarówno mają być zastąpione lampami reflektorowymi, które w całej Europie zostały uznane za najbardziej odpowiednie oświetlenie miast. Modernizacja to rozpoczęcie się od Starego Miasta, ale przypuszczamy, że po nim tej modernizacji zachowane zostaną stylowe latarnie w tej dzielnicy. Po Starym Mieście modernizacja obejmie: ul. Marszałkowską, Al. Jerozolimską, Puławską, Okopową, Młynarską i Leszno.

Po tych ulepszeniach zarówno w dziedzinie neonów, jak latarni ulicznych, powinno się w Warszawie zrobić jasnie, tylko aby nie zapomnieli o małych uliczkach na peryferiach stolicy. Uliczki te nie przeżyły neonów, ani supernowoczesne lampy reflektorowe, tylko o takie, które by dawały choć trochę światła. (LEW)

SCU. W Mieszkowicach na granicy województwa szczecińskiego go gości z Rumunii powitali: dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego — gen. dyw. Józef KAMIŃSKI, dowódca Szczecińskiego Garnizonu — gen. bryg. Stanisław ANTOS oraz przedstawiciele władz województwa szczecińskiego.

MIN. ION IONITA wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedzili teren, przed 22 lata ruszyli natarciem na Odrę i Berlin żołnierzy I Armii WP. Na cmentarzu w Siekierkach, gdzie spoczywa ponad 2 tys. polskich żołnierzy poległych podczas forsowania Odry, delegacja sił zbrojnych Rumunii złożyła wieńiec u stóp pomnika.

Następnie delegacja zwiedziła muzeum pamiętek I Armii WP, z okresu forsowania Odry.

W miejscu, gdzie znajdował się punkt dowodzenia operacji forsowania Odry — w Gozdowicach — min. IONITA zapoznał się z historią walk I Armii WP. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem saperów i zwiedzeniu muzeum saperów w Gozdowicach goście rumuńscy udali się do Szczecina.

W SZCZECINIE minister sił zbrojnych Rumunii i towarzyszące mu osoby odwiedziły żołnierzy Szczecińskiego Garnizonu i zwiedzili miasto. Po południu rumuńscy goście złożyli wizytę w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, zapoznając się z historią odbudowy i perspektywami rozwoju Szczecina i portu.

Nowa linia lotnicza

Warszawa — Split

WARSZAWA PAP. W niedzielę 21 maja otwarta zostanie nowa linia LOT-u: Warszawa — Split (Jugosławia). Samoloty kursować będą w każdą niedzielę. Lot trwać będzie 2 godz. 40 min. Odlot z Warszawy o godz. 18 a powrót następnego dnia o godz. 0.40.

Nowa linia, na której kursować będą samoloty turbośmigłowe IL-18 (87 — 97 osób) ma duże znaczenie przede wszystkim dla turystów udających się nad Adriatyk.

Początek „Tyrenka”

Przestańmy wreszcie mrugać

GLÓWNYM WYKONAWCĄ KOLOROWYCH NEONÓW w Warszawie jest przedsiębiorstwo „Reklama”. Trzeba przyznać, że neon wykonany przez tę firmę są pomyslowe, estetyczne w kolorach, zgrabne w rysunku. Ale, niestety, te wspaniałe neony po dość krótkim czasie psują się i zaczynają mrugać, powoli wygasają ich poszczególne litery, dając zaskakujące efekty, jak np. na Pocie Główniej, kiedy gasną litery „i”, potem nie można przeczytać, ewentualnie domyślać się tylko można, jakie hasło reklamowe chciano nam zaprezentować.

Mrugać zepsute neony, a wraz z nimi mrugają zmęczone oczy warszawiaków.

— Przestańmy wreszcie mrugać — mówią obywatele stolicy — bo jak ludzie przyzwyczajają się do mrugania, może im taki „tik” w oku pozostać i ciężko im będzie odczekać.

Podobno przedsiębiorstwo „Reklama” uwzględnił prośbę warszawiaków i weźmie się do generalnego remontu zepsutych neonów.

NEONY TO NIE TYLKO REKLAMA, neon dostarcza miastu dodatkowego światła, upiększają monotonny ciąg ulic, wprowadzają nastrojów wielkolepskości. Zdarza się z tego sprawę warszawiaków i kandydaci na prezydenta przyjmujący z zadowoleniem, każde „mruganie” powoduje listy do pras.

Obecnie na dachach trzech 24-kondygnacyjnych wieżowców na stronie wschodniej ul. Marszałkowskiej instalowane są olbrzymie neony. Usługi będą reklamować takie instytucje jak: PKO, WSS, EZU i inne. W tym roku w Warszawie zabędzie kilkadziesiąt takich neonów, aby się tylko nie psuły, aby były solidnie wykonane. Nieczęsto, nie zdarza się w Warszawie, że i w nocnej, zle oświetlonej uliczce, gdzie w ciemnościach ludzie wpadają na siebie — zakłada się supernowoczesne neony, które kontrastują z oświetleniem ulicy. To oświetlenie zresztą dość często pozostawia wiele do życzenia.

— Panie... były kiedyś tylko gazowe latarnie — opowiada mi pewien starszy człowiek — To prawda, że nie dawały wielkiego światła, ale były wszędzie i świeciły od zmroku do świtu.

1 lipca — egzaminy wstępne
na wyższe uczelnie

◆ Nadal system punktowy ◆ Anonimowe prace pisemne

WARSZAWA PAP. 1 LIPCA rozpoczyna się egzaminy wstępne na wyższe uczelnie. Według przewidywanych obliczeń przystąpi do nich ponad 90 tys. osób, w tej liczbie ok. 28 tys. maturzystów z lat ubiegłych. Posiadacze świadectw maturalnych z 1966 r. lub jeszcze wcześniejszych, składają już od połowy kwietnia podania do wybranych uczelni.

ZGODNIE z decyzją Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego tegoroczne egzaminy wstępne zostaną przeprowadzone według zasad obowiązujących w ub. roku. Nadal więc będzie obowiązywał udoskonalony w porównaniu z latami poprzednimi system punktowej oceny podczas egzaminu. System ten przewiduje 7-stopniową skalę ocen, dla lepszego zróżnicowania opinii o kandydacie — udokumentowanej uśrednionej przez niego odpowiedzi.

Na ogólną sumę punktów, jakie może uzyskać kandydat, składają się jednak nie tylko odpowiedzi egzaminacyjne. W trosce o wyrównanie szans młodszych wychodzących z małych ośrodków, zwłaszcza pochodzących robotniczo-chłopskich, komisje egzaminacyjne mogą tym kandydatom przyznać dodatkowo 3 pkt. (pod warunkiem pomyslnie odpowiedzi z wszystkich przedmiotów). Podobny przywilej przysługuje maturzystom z lat wcześniejszych, którzy w jesieni br. kończą już służbę wojskową (otrzymują oni 2 pkt.). Również 2 dodatkowe punkty mogą uzyskać kandydaci, którzy w ub. r. zdali egzamin na ten sam kierunek studiów lecz nie zostali przyjęci z braku miejsc; z jednocześnie wykorzystali ten czas na co najmniej 6-miesięczną staż pracy.

W TROSCE o udoskonalenie akcji rekrutacyjnej na wyższe studia, w większości uczelni jeśli nie na wszystkich wydziałach to na niektórych egzaminach pisemne będą anonimowe. Autorzy zasyfykowanych prac są nieznani kwalifikującym się pedagogom do chwili postawienia stopnia.

Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. Henryk JABŁOŃSKI w liście skierowanym do rektorów wyższych uczelni wyraża pełne poparcie kierownictwa resortu dla stosowania zasady anonimowego egzaminu pisemnego. Władze uczelnie mają jednak w tym przypadku pełną swobodę.

Z bogianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BIAŁYSTOK” — z Malmö z rudą.
M/S „SOLA” — z Londynu pod balastem.
M/S „DUNAJEC” — z Londynu pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „WISLICA” — do Afryki Zachodniej z drobnicą.
M/S „RUSALKI” — do Norwegii z drobnicą.
M/S „MAZURY” — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.
M/S „JANA” — do Londynu z płytami pilśniowymi.
M/S „WARMIA” — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.
S/S „SŁAWNO” — do Danii z węglem.

STATKI SPODZIEWANE NA WEJŚCIU:

S/S „SOLDEK” — z Danii pod balastem.
S/S „PSTROWSKI” — z Danii pod balastem.

STATKI SPODZIEWANE NA WYJŚCIU:

M/S „BOGINKA” — do Deauville z tarcicą.
M/S „SOLA” — do Londynu z płytami pilśniowymi.
M/S „DUNAJEC” — do Londynu z płytami pilśniowymi.

„ZIEMIA SZCZECIŃSKA” POWRÓCIŁA Z PODROŻY DO KOŁA ŚWIATA

UBIEGŁEJ niedzieli do portu gdańskiego wszedł statek Polskiej Żeglarni Morskiej m/s „Ziemia Szczecińska”, który powrócił z rejsu dookoła świata. Była to pierwsza po wojnie tak długa podróż morska statku PMH.

Na marginesie katastrofy
„Torrey Canyon”

Co na to prawo?

KATASTROFA zbiornikowca — wiozącego 160 tys. ton ropy naftowej, który wpadł na rafy skalne u wybrzeży Kornwalli — i w konsekwencji spowodował nie dające się wrecz obliczyć zniszczenia w życiu biologicznym kanału La Manche i Morza Północnego oraz na zatłoczonych plażach francuskich i angielskich — stanowią z prawniczego punktu widzenia nie zwykłe doniosły problem. Kto ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone w mieniu prywatnym i publicznym — w zasobach rybnych, w hodowlach ostryż i małży, za szkody na plażach w rejonach, których mieszkańcy żyją z kieliszków?

Sprawa ta zajął się (na łamach „Le Monde”) Francis Sauvage, adwokat, były prezes francuskiego Stowarzyszenia Prawa Morskiego. Podkreśla on na wstępie odpowiedzialność dostawcy ropy, Union Oil Company of California, który występuje pod firmą adwokowanego przedsiębiorstwa Compagnia Petroliera de Barcelona, polecił wyspediować transport ropy przeznaczony dla odbiorcy brytyjskiego statkiem pływającym pod banderą liberyjską.

W kontrakcie — stwierdza francuski specjalista prawa morskiego — występują trzy strony: nadawca, przewoźnik, odbiorca. W tym przypadku firma angielska, która zgodziła się na dostarczenie ropy statkiem, pływającym pod umownie przyjętą flagą.

Otoż według postanowień prawa morskiego, odbiorca transportu staje się jego właścicielem już w chwili załadunku towaru na statek. Skoro więc ropy, która spowodowała szkody, stanowią w momencie jej rozniesienia w morze brytyjskiej, to firma ta odpowiada za wyrządzone szkody.

Rzecznikowi francuski idzie jednak dalej: uważa mianowicie, że odpowiedzialność za szkody wyrządzone i to zarówno w stosunku do własnych obywateli jak i obywateli innych krajów jest równie państwo brytyjskie, skoro jego rząd tolerował przewóz do angielskiego portu pod konwencjonalną uzgodnioną banderą dziesiątków tysięcy ton ropy, która w razie katastrofy mogła spowodować ogromne szkody. W związku z tym, francuski prawnik proponuje, by rząd francuski wniósł do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze sprawę przeciw państwu brytyjskiemu o wynagrodzenie strat francuskich, spowodowanych katastrofą „Torrey Canyon”.

Jednocześnie — jak donosi prasa brytyjska — rząd Zjednoczonego Królestwa nosi się z zamiarem zwołania międzynarodowej konferencji, na której pragnie zaproponować utworzenie specjalnego funduszu dla pokrywania ewentualnych strat, związanych z przewozem ropy naftowej. Tak więc precedensowy wyrok z „Torrey Canyon” poczynił za sobą rozstrzygnięcie nie objęte dotychczas przepisami prawa międzynarodowego, kwestii prawnej. (JB)

Próba cierpliwości

PROFESOR Harry Vaughan, który w tych dniach wygłosił mial w Birmingham odczyt pod tytułem „Dobrodziejstwa cierpliwości” — spotkał się na imprezie o pół godziny. Odczyt swój rozpoczął od słów: „Panie i Panowie, widzę, że jesteście w nastroju odpowiednim do wysłuchania mojej wypowiedzi”. (m)

Ujemne saldo

Obiecana przez Johnsona w czasie wyborów prezydenckich realizacja wielkiego programu „walki przeciwko nędzy”, lub jak powiadano w USA, programu „wielkiego społeczeństwa”, pozostała obietnicą nie zrealizowaną. Wielki to ten program nigdy nie był, jego realizacja miała kosztować 2 mld dolarów, co w porównaniu ze 130 miliardami dolarów składającymi się na roczny budżet administracji Johnsona jest drobnostką. Jednak i na taki wydatek nie stać obecnie Stany Zjednoczone. Koszty wojny wietnamskiej urosły do takich rozmiarów, że najbardziej uprzedmiotowione, najbogatsze, kapitalistyczne państwo świata nie stać na wydatkowanie 2 mld dolarów na walkę z nędzą.

553-55-72

JEŻELI KTOS, przyjechawszy do Paryża, zechce wysłać list pisanym np. po turecku, może z łatwością to uczynić, nakreślony uprzednio numer: 553-55-72. Na drugim końcu drutu — odezwie się wówczas agencja, która w każdej chwili przysię mu własnym autem wysłać go kwalifikowaną sekretarkę, 60 latnych i młodych pań, znajdujących się w dyspozycji biura agencji (800 w rezerwie), mówiących 32 językami. Jednego tylko nie wolno tym kobiecym idealom w mundurkach — umawiać się z klientami płci męskiej na wieczorne randki! (j)

Feralny rok 1960

„CZY gdyby Pan został prezydentem USA, nie bałby się Pan feralnej daty 1960”? (od 1840 roku każdy prezydent USA, rozpoczynający kadencję w roku kończący się na „0”, umierał przed końcem kadencji) — zapytano senatora Johna Kennedy'ego w 1959 roku. Opu blikowana w prasie amerykańskiej odpowiedź przyszłego prezydenta brzmiała mniej więcej tak: „Nigdy się nad tym nie zastanawiałem, a co do moich aspiracji i mojego losu, odpowiem na to przyszłość. Sądzę w każdym razie, że nikt kto myśli o zmianie adresu na Białe Dom nie powinien brać sobie tej sprawy do serca. Myślę, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przyszły gospodarz Białego Domu dożyje końca kadencji 1960—1964... (j)

Dla przedszkolaków

LONDYŃSKA NAUCZY CIEŁKA znalazła sposób, by bezpiecznie przeprowadzić przez ruchliwe ulice gromadkę dzieci — na długiej linie powiązanej pętlą, za które dzieci trzymały się idąc gęsio. (CAF-UPD)

Finansiści Pentagonu obliczają, że gdyby uwzględniono żądania generała Westmorelanda zwiększenia liczebności wojsk amerykańskich w Wietnamie Północnym do 600 tys. osób, to dzienne koszty wojny wietnamskiej wzrosłyby o około 25 proc., a więc do około 15 mln dolarów.

ISTOTNIE liczy się nie tylko przebieg wojny, ale i kosztuje brudna wojna w Wietnamie, ile kosztuje społeczeństwo amerykańskie agresja USA w kraju odległym od granic Stanów Zjednoczonych o kilka tysięcy kilometrów, kraju małym i biednym, nie będącym w stanie zagrozić w żaden sposób bezpieczeństwu Amerykanów.

Oczywiście finansiści z Pentagonu obliczają koszty wojny wietnamskiej tylko w monetach brzęczącej, nikt nie liczy ogromnych cierpień narodu wietnamskiego, nikt nie liczy zabitych żołnierzy amerykańskich z dala od swojej ojczyzny, nikt nie liczy spadku prestiżu Stanów Zjednoczonych w świecie, ale i te dane obliczają również amerykańskie konto po stronie winien. (k)

Może się to wydawać komuś niemożliwe, aby przy tak ogromnym budżecie Johnson nie mógł wygospodarować owych 2 mld dolarów na cele socjalne. Jak pisze jeden z zachodnioeuropejskich korespondentów, ostatnio szef finansów Pentagonu, Robert Anthony ujawnił przed komisją Kongresu przerzucanie liczb. Począwszy od 1 lipca 1966 r. do 30 czerwca br. koszty wojny w Wietnamie wynoszą co dnia 50 mln dolarów. Od 1 lipca br. wzrosną one do 60 mln dolarów dziennie.

Na wystawie światowej w Montrealu znajduje się wzorcowe, najbardziej nowoczesne osiedle mieszkaniowe dla 158 rodzin. Koszty takiego osiedla wynoszą 11 mln dolarów. Wystrzyżby więc przerwać wojnę w Wietnamie na 4 godziny i 36 minut, aby wybudować owe osiedle.

W RAMACH rocznych kosztów wojny wietnamskiej USA wydawać poczynając od 1 lipca br. 5 mld dolarów na cele operacyjnego prowadzenia walki, 5 mld dolarów na utrzymanie armii, licząc 400 tys. ludzi, 3 mld dolarów na „zyskanie sprzętu”, 3,5 mld dolarów na „amunicję lotniczą”, 2 mld na bomby i rakiety. Wartość zestrzelonych samolotów szacuje się na około 2,4 mld dolarów.

Spór o miejsce wiecznego spoczynku

OD CZASU pogrzebu prezydenta Kennedy'ego cmentarz wojskowy w Arlington pod Waszyngtonem stał się sławny w Stanach Zjednoczonych i co znamienniejsze rodziny amerykańskie poczynają sobie za zaszczyt chować na nim zmarłych synów i mężów. Grobowe stały przybyły i już za rok cmentarz w Arlington trzeba będzie zamknąć z powodu braku miejsca. W związku z tym między ministrem obrony a organizacjami wojskowymi powstał spór o to, kto ma być w pierwszym rzędzie cionowy na cmentarzu zainicjowana wykupione wszystkie miejsca. Zdaniem ministerstwa obrony pierwszeństwo mają osoby obojętne do znaczonego orderami państwowymi, żołnierze polegli w ostatnich wojnach oraz wysocy dostojnicy. Przewodniczący organizacji weteranów, Frank Stover, oświadczył, że jest to dyskryminowanie starych bojowników, którzy mają takie same prawo do honorowego miejsca na cmentarzu w Arlington, jak ci, którzy zginęli np. w Wietnamie. „Czy żołnierz, który walczył 50 lat temu na frontach pierwszej wojny światowej, jest bohaterem drugiej kategorii?” — stwierdził Frank Stover w audycji telewizyjnej.

Nie opowiadaj starych dowcipów

37-LETNI neapolitańczyk Antonio Esposito strzelił do swego sąsiada, 31-letniego Giovanni Cammarota, na szczęście ranie go tylko lekko. Podczas przesłuchania w komisariacie policji krewki neapolitańczyk oświadczył, że Cammarota miał swyżać opowiadania starych dowcipów. Gdy uścisnął ten sam kawał po raz drugi — oświadczył Esposito — nie wytrzymałem i chwyciłem za pistolet”. (m)

Radość we frankfurckim zoo

WE FRANKFURCKIM ogrodzie zoologicznym panuje od kilku dni radośne poruszenie: samica goryla urodziła dwojaczki. Jest to niebywale rzadkie zjawisko, ponieważ samice goryli wydawały na świat tylko po jednym potomku.

Kłopoty mieszkaniowe bociana

W DUNSKIM mieście Broens bociany od lat zakładają gniazda na słupach telegraficznych. Ponieważ powodowało to zakłócenia w połączeniach telefonicznych, ówczesne miasto przygotowało dla bocianów nowe mieszkanie — rodzaj platformy zawieszanej między słupami. To nowe lokum nie przypadło jednak do gustu bocianom, platforma była bowiem krzywo zawieszona i w dodatku mocno brudna na skutek zimowych śnieg. Mieszkańcy Broens zawiadomili natychmiast organizację Falek (rodzaj pogotowia, które niesie pomoc zarówno w wypadkach pożaru, jak kraksy samochodowych), która platformę doprowadziła do porządku. Bociany już nie zamierzają, a mieszkańcy Broens będą mogli bez przeszkód rozmawiać przez telefon.

Sok pomarańczowy dla księcia

MALY książę Aleksander, nowo narodzony syn holenderskiej następczyni tronu, jest już na ciele zycia zapatrzoną w sok pomarańczowy. Gubernator stanu Floryda, Claude Kirk, na prośbę swej żony wydał polecenie, aby producent soku pomarańczowego z Florydy stał dostawcą soku dla następczyni tronu. Dostawy soku otrzymywać będą także wszystkie holenderskie



G. Papandreu w areszcie domowym

GRECKA JUNTA WOJSKOWA zezwoliła b. premierowi G. Papandreu na opuszczenie szpitala wojskowego i osadziła go w areszcie domowym.

NA ZDJĘCIU: Papandreu. (CAF — Unifaz)

Ze świata

dzieci urodzone w tym samym dniu co Aleksander.

Oko za podróż

KIEROWCA Peter Marten, który przed trzema miesiącami, wyemigrował z zachodnich Niemiec do Australii w poszukiwaniu pracy, ruszył sprzedać jedno ze swych oczu, aby móc opłacić podróż powrotną do Hamburga, dokąd wyjechała go ciężka chora matka. Młody człowiek oszczędził trybu życia, aby móc opłacić podróż. (m)

z dnia na dzień

Nowy prezydent Indii

W ciągu dwudziestu lat, jak nie minęły od proklamowania niepodległości Indii, tegoroczne wybory głowy państwa po raz pierwszy przybrały charakter rzeczywistej próby siły.

Do tej pory przewaga Partii Kongresowej była tak miarodajna, że wysunięty przez jej kierownictwo kandydat na prezydenta miał wybór zapewniony. Tym razem — po dotkliwej porażce, poniesionej przez Kongres w wyborach do parlamentu z zjednoczonymi siłami opozycji. Zwycięstwo dotychczasowego wiceprezydenta, dra Zahiru Husaina, popieranego przez premiera, panią Indirę Gandhí, nie było wprawdzie zaskoczeniem, ale wywołało wiele ciekawych uwag i refleksji.

Wokół kandydata opozycji, byłego przewodniczącego Sądu Najwyższego, Koka Subba Rao, skupiły się niemal wszystkie partie opozycyjne, co przesądziło zarówno o sile jak i o słabości tej kandydatury. O sile — ponieważ stronnictwa opozycyjne w prostym rachunku arytmetycznym dysponowały nie o wiele mniejszą liczbą głosów elektorskich, aniżeli Kongres. O słabości — ponieważ trudno było znaleźć wspólny mianownik dla komunistów z jednej, a zwolenników fanatycznego hinduizmu czy przedstawicieli wielkiego kapitału kompradorskiego z drugiej.

Wybor d. Husaina stanowił nie tylko osobisty triumf pani Gandhí, która popierała jego kandydaturę, i triumf świeckiej koncepcji państwa indyjskiego, kwestionowanej głównie przez skrajnie prawicową, fanatyczną partię Jan Sangh — ale i dowód, że mimo poniesionych ostatnich porażek, Kongres nadal pozostaje największą siłą kształtującą oblicze Indii. Prognozy niektórych obserwatorów, wieszczących rozbięcie tego stronnictwa, okazały się przedwcześnie — choć nie ulega wątpliwości, że Kongres przegrał partię polityczną w przyszłym tygodniu słowa znaczeniu, a stał się dość luźną koalicją różnorodnych grup interesów i grup nacisku.

Archiwalia małżonków Curie

RODZINA małżonków Curie przekazała Bibliotece Narodowej w Paryżu wszystkie papiery i archiwalia obojga wielkich uczonych, świadectwo ich troski i radości, ich kariery naukowej i życia prywatnego. Znaleźć tu można oprawne w czarne płótno notesy z zapiskami, związanymi z odkryciem radu. Przeglądając te notatki, pisane na przemian ręką żony i męża, można śledzić etapy historycznych doświadczeń prowadzonych w prymitywnym baraku. (j)



Korzystny, ale kłopotliwy eksport

Ziemniak w porcie

WOJEWÓDZTWO SZCZECIŃSKIE SŁYNIE W CAŁYM KRAJU Z UPRAW ZIEMNIAKÓW. NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE TYMI SMACZNYMI BULWAMI ZAINTERESOWANI SĄ RÓWNIEŻ ODBIORCY ZAGRANICZNI. EKSPORT ZIEMNIAKÓW PRZEZ PORT SZCZECIŃSKI PROWADZI PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO „POLCOOP” PRZY WSPÓŁUDZIAŁU KILKU KONTRAHENTÓW, M. IN. CENTRALI NASIENNEJ I WZGS. W ROKU UBIEGŁYM WYSŁALIMY ZA GRANICĘ OK. 3 TYS. TON SADZENIAKÓW I OK. 17 TYS. TON ZIEMNIAKÓW JADALNYCH. GŁÓWNYMI ODBIORCAMI ZIEMNIAKÓW SĄ: BERLIN ZACHODNI, NRF, PORTUGALIA, HISPANIA, CEYLON, EGIPT, MAROKO.

WIĘKSZA CZĘŚĆ wyeksportowanych ziemiaków wysłano w okresie jesiennym. Niemalże jednak eksporter chcieli mieć możliwość sprzedaży ziemiaków przez cały rok. Na przeszkodzie stoi jednak brak odpowiednich pomieszczeń magazynowych w porcie szczecińskim. Wiosenne plany eksportu przewidują wysłanie przez Szczecin ok. 7 tys. ton ziemiaków. Dla szybkiego obsłużenia potencjalnych klientów „Polcopec” pragnie utworzyć w Szczecinie rezerwę rzędu 2-3 tys. ton ziemiaków.

Eksport ziemiaków jest koryzstny, ale kłopotliwy. Terminy realizacji zleceń są bardzo krótkie. Odbiorcy wysuwają przy tym najróżnorodniejsze życzenia, dotyczące m. in. np. koloru napisów na workach, specjalnego znakowania itp. Pod adresem "Polcoop" wysunięto na obradującą niedawno podkomisję d/s eksportu ziemiopłodów Morskiego Oddziału PIHŻ w Szczecinie wniosek fabrycznego przygotowania takich opakowań. Ręczne znakowanie zabiera dużo czasu i jest niezwykle kosztowne.

WYSTĄPUJE NADAL zjawisko odrzutów. Dla przeciwdziałania temu zachodzi konieczność stworzenia odpowiedniego zaplecza magazynowego, premiowania załodzców. Bowiem ziemiaki dostarczane z posiadanych niewielkich magazynów, są bardzo dobre, natomiast partie przychodzące ze stacji załadowczych czasami nie nadają się na eksport. Powodem to są znaczne straty, gdyż zdekwalfikowane ziemiaki kierowane są do przemyślu.

CENTRALA NASIENNA przewiduje w bieżącej 5-letniej realizacji kilka dużych inwestycji. Będą to trzy zmechanizowane przechowalnie (po 4 tys. ton każda) w Stargardzie, Kamieniu i Nowogardzie, mniejsze przechowalnie po 1000 ton w Runiewie, Resku, Gryficach i Choszczynie oraz 5 punktów skupu z przechowalniami po 500 ton. Roczna rotacja wyniesie zatem ok. 60 tys. ton, dzięki czemu jakość dostaw do punktu standaryzacji zasadniczo powinna się poprawić. Budowa punktu skupu z przechowalnią na ok. 1000 ton została zlokalizowana na Dworcu Wroclawskim i będzie realizowana wspólnie przez ministerstwa Komunikacji i Rolnictwa. Projekt wykonuje Biuro Projektów DOKP. Początek budowy przewiduje się na rok przyszły, a oddanie do użytku w 1970 r. Niemniej jednak pozostaje pytanie o rozwiązanie problemu składowania towaru w porcie. Obecne możliwości składowe są minimalne w stosunku do potrzeb i brak takiego magazynu stanowi „wąskie gardło” eksportu ziemniaków. Tym samym nie ma możliwości eksportowania ziemniaków w okresie zimy. Tymczasem „Polcoop” sygnalizuje zwiększenie eksportu przez nasz port.

PRZEDSTAWICIEL Zarządu Por-
tu oświadczył, że zlokalizowanie
w porcie takiego magazynu natra-
fia na zasadnicze trudności z po-
wodu braku miejsca. Nie negując
potrzeb posiadania magazynu ziemi
mirków przez „Polcoop” stwier-
dził, że pozostają tylko możliwości

ści wykorzystywania pomieszczeń, które ZPS przeznaczał dotąd na manipulację tego towaru.

OSTATNIO wyłoniła się jeszcze jedna trudność. Do nie-

dawna jako punkt standaryzacji był wykorzystywany magazyn WPHS. Ostatnio na skutek splonienia drugiego magazynu WPHS, przedsiębiorstwo to nie może udostępnić tego pomieszczenia. Zachodzi więc potrzeba zbadania możliwości zorganizowania wiosennego przetrzutu ziemniaków przy wykorzystaniu magazynów ZPS i CSO. Kroki takie zostały przez zainteresowanych podjęte.

Na wspomnianej konferencji wysunęto wiele postulatów i wniosków pod adresem eksportera. Chodzi m. in. o podawanie Centrali Nasiennej bardzo dokładnych warunków i wymagań stawianych przez zagranicznego odbiorcę, unikania przesuwania terminów dostaw a przede wszystkim przechodzenie na umowy wolejoletnie.

ED. WITUSZYŃSKI

Muzyczka do poduszki

Paraliz i szelki

...a teraz, na dobranoc,
prosimy posłuchać piosen
ki pt. „Szelki”, którą dla
państwa wykona...

SYMPATYCZNY US-
MIECH milej spikerki te-
lewizyjnej i z głośnika ply-
nie tzw. piosenka, której
refren przynosi zaszczyt
poetyckim uniesieniom i
skojarzeniom jej twórcy:

— Paraliż poraził mu głowę —
Zostały szelki — lilowe!

WIEM, WIEM. Narusam tabu. Piosenka u nas — to „święta krowa”, ko-
to której mają prawo krę-
cić się i doić ją tylko
wtajemniczeni — kałani:
specjaliści od aranżacji,
instrumentacji, tekstu, per-
kusji i reperkusji... u
ZAiKSie. Wiem, wiem.
Są ciała opiniodawcze i
kwalifikujące, organizują-
ce giełdy i festiwale, cia-
ła lansujące i mecenasują-
ce młodym adeptom i a-

depłkom szlachetnej sztruci
pionierskiej. Wiem,
wiem a jednak zdziwie się,
że tytu doświadczonego
kwalifikowanych znawców
puszcza mi wieczorem w
oceanie Galczyńskiego i
Tuwima, Broniewskiego i
Saffa, nie mówiąc już o
Mickiewiczu i Minkiewicz-
cu — tekst „paraliż pora-
ził mo głowę” — zostały
szelki Miłowe”. Zresztą nie
jedyny tego typu. Panopli-
kum tekstowe naszej pio-
senki ma więcej takich gu-
stownych dziwolań.

ALE może jestem niedzielną
 z mojego pokolenia obajszą
 przy tym, aby nie być
 (chyć przynajmniej) postępową
 i aby te szelki były konieczne w
 kolorze lilijowym. Poeta ma pra-
 wo do wolnych skojarzeń. Jeśli
 widzę paraliż i szelki lilio-
 we — trudno — Takie jego twórcze
 prawo. I jeśli wszyscy ci pa-
 nowie weryfikatorzy od na-
 roważ, płyt, taśm uważają, że z
 tym paraliżem i lilijowymi szel-
 kami jest wada, to niech wy-
 ku — to widoczne tak i być
 powinno. Niech produkują i
 powielają ten tekst — bo komu
 się spodobą, ten może go sobie
 kupić i grać przy szachach, co
 jest jego swobodą. A może
 może Tomku, w swoim głom-

ALE jeśli paru milionom słuchaczy telewizyjnych na tzw. dobranoc — aplikuje się taki tekst — to należy w imię dobrego smaku złożyć veto. Ostatecznie, w departamencie muzycznym Telewizji i Radio siedzą ludzie, których zadanie m. in. polega na dokonaniu wyboru.

jeśli oni puszczaają tego pa-
ralityka z liliowymi szelka-
mi na antenę — to albo coś
nie tego z ich kwalifikacja-
mi, albo — co gorzej —
puszczaają płyty jak leci,
nie słuchając ich.

Nasz klient wszystko
pokłonie.

Feluś — daj tam dzisiaj coś wesołego „na dobranoc” — mogą być te lilie we szelki i z tym paraliżem. Niech naród przed pójściem spać pomyśli trochę o wieczności. Lu!

I mila pieśniarka śpiewa tekst sympatycznego autora w takt melodii na pisanie przez zdolnego kompozytora, z płyty nagranej przez utalentowaną zespół jazzowy pod nadzorem wybitnego rzeczoznawcy, wybrany przez naszego specjalnego eksperta, magistra muzyki lekkiej i jazzowej – dla naszych kochanych abonentów.

Jak im się nie podoba
— mogą się wyłączyć!

— Paraliż poraził im
głowe,
Zostały szelki liliowe!

JER.

Przewodniki po współczesności

UCZYMY SIĘ WSZYSCY.
Nie jest to stwierdzenie
odkrywcze, lecz warto je
sobie czasem uświadomić na
nowo.

Pracownik udający się na delegację z tęczką wypchaną książkami i skryptami, śpieszący na wykłady do punktu konsultacyjnego lub na egzaminy — jest sylwetką można powiedzieć typową.

Albo — wypełnione szczelnie budynki szkolne użytkowane całymi dniami przez młodych, starszych i dorosłych.

Zapewne niewielu z nas zna tak dobrze system organizacyjny kształcenia w naszym kraju, żeby wymienić choćby tylko z nazwy poszczególne jego elementy. Jest to doprowadzające do znużenia i obojętne, stawowe, licea ogólnokształcące, mnóstwo typów szkół zawodowych, szkoły wyższe, wreszcie, odrębna dziedzina oświaty dla dorosłych, studia dla pracujących... W mieście, w miasteczkach, na wsi. A przecież uczymy się także na kursach, uczymy się słuchając prelekcji w klubie. I nawet jeśli mamy już jakiś tam cenzus wykształcenia, specjalizujemy się w swoich zawodach (modne ostatnio studia podyplomowe).

NIE TAK ŁATWO poruszać się dziś w gąszczu wiedzy, w obszarach jej tradycyjnych i nowych dyscyplin. Nie tak łatwo, choćbyśmy chcieli to wszystko zgłębić w zakresie nauk skromniejszym. Ale nie tylko to, co tradycyjnie nazywamy nauką jest czymś niesłychanie trudnym do ogarnięcia. Jakież olbrzymie sumy informacji nagromadziły się w takich dziedzinach życia jak aktualna polityka państw, relacje między przeciwstawnymi systemami — socjalizmem i kapitalizmem, szeroka problematyka ideologiczna, gospodarcza i kulturalna. Każdy dzień przynosi nowe fakty i nowe informacje. Są one następnie poddawane zabiegom przetwarzającym, uogólniającym, twórczym, z czego powstają sady, opinie. Tu głównie — tkwią korzenie tak zwanej **literatury społeczno-politycznej**.

KONTAKT Z TYMI KSIĄŻKAMI możliwy jest za pośrednictwem księgarń „Domu Książki”, placówek „Ruchu” a także bibliotek publicznych i punktów bibliotecznych. Jak więc przedstawia się sprawa sprzedaży tych książek? Porównując wartość zakupów dokonanych przez „Dom Książki” z wartością sprzedaży, okazuje się, że w ciągu roku wartość sprzedaży jest około dziesięciu procent mniejsza, a więc tyle właśnie pozostaje na półkach księgarskich. Nie jest to wskazywać dużych świadczeń o istotnym zapotrzebowaniu społecznym.

WSKAZNIKI „RUCHU” są bardziej niepokojące i mówią o nie dostatecznym stopniu upowszechnienia książki społeczno-politycznej. Jest to przy tym przedsiębiorstwo prowadzące wyłącznie sprzedaż indywidualną omawianych publikacji.

CZY TO SWIADCZY o małym zainteresowaniu tymi książkami? Liczby przeczą takiemu wnioskowi: w roku 1961 w „Domu Książki” uzyskano za sprzedaż tych książek sumę 3,2 mln złotych a w 1966 — 5,8 mln złotych, czyli niemal dwa razy więcej.

Księgarzom mówią o rozlicznych kłopotach. Personalnie nie jest zbyt liczny; jednocześnie obsadza małe 23 księgarnie „Domu Książki”, dwadzieścia — 14 księgarzom, 60 procent ogółu pracowników księgarń ma średniego wykształcenia, znane są też warunki lokalowe. Nie tylko jednak przyczyny obiektywne wpływają na niedostateczną jeszcze i co gorsza nie odpowiadającą społecznemu zamówieniu upowszechniania książki politycznej. Bardzo wiele zależy od dobrej informacji, reklamy, jednym słowem — ukazania potencjalnym czytelnikom całej tej różnorodnej i bogatej produkcji wydawniczej.

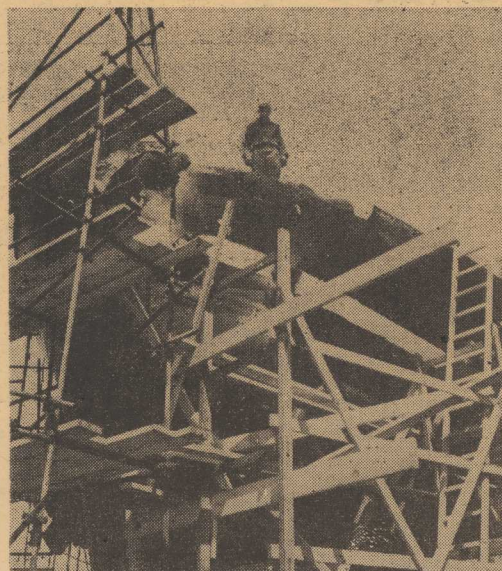
Na przykład w kioskach „Ruchu” nie zawsze można najłatwiej dostrzec te pozycje; wyzierają nie śmiało spoza czasopism, leżą przykryte kurzem pod zabawkami, między dzieciennym traktorem a mydełkiem „For You”.

SLUSUNE SPRAWY podnoszą również bibliotekarzy. Wiadomo jak ważną funkcją nowoczesnej biblioteki jest jej działalność informacyjna, zwłaszcza przy coraz częściej spotykanym systemie samoobsługowym. Tymczasem jak się okazuje nasze biblioteki w dziedzinie warsztatu informacyjnego, a więc katalogowania i klasyfikacji księgozbioru, posługują się metodami i ścieżkami średniowiecznymi. Jesteśmy podobnie jednym z nielicznych w świecie krajów, w którym wydanie kart katalogowych odbywa się ręcznie! W tej sytuacji pracownicy niewiele mają czasu na udzielanie wyzperujących informacji.

Jest więc niemało do zrobienia, aby nasz system księgarski i biblioteczny stał się sprawnym mechanizmem upowszechnienia książki społeczno-politycznej. Książki, która przy obecnej eskalacji wiedzy staje się niezbędnym przewodnikiem po współczesności. Tym bardziej, że jak mówią cytowane przez nas liczby, zainteresowanie tą książką rośnie.

M. CZARNIECKI

12 BM, M/S „BATOR”¹ u-
mieścił w sobie 1000 doku
Gdańskie Stoczni Remontow-
wej, gdzie rozpoczęto roboty
naprawcze. Jak wiadomo,
„Bator” podczas ostatniego
rejsu na krótko odwiedził
fińskim w pobliżu Kopenhagi,
a następnie u wejścia do Zato-
ki św. Wawrzynia uderzył
siłą o dużą bryłę lodu. Uszko-
dzenia naprawy będą musiały
rozpocząć w Kopenhadze i Que-
bec. Obecnie, gruntowne już
prace przy naprawie uszko-
dzonej części kadłuba i osłony
staną w najbliższych dniach.
NA ZDZIECIU: prace napraw-
cze na dziobie „Batorego”
uszkodzonym podczas kolizji
w pobliżu Kopenhagi.
(CAF - Uklewski)



Klub zjadaczy... żonkili

PEWNEGO dnia 20-letni agent handlowy Glyn Batems, wchodząc do piwiarni „Ul” w Upper Basildon (Anglia) powiedział: „To chyba wiosna. Czuję się, jakbym zjadł żonkila”. Po czym rzeczywiście to zrobił. Ktoś poszedł za jego przykładem. I tak powstało „Strasne Towarzystwo Zjadaczy Żonkili”. Zamawiając kufel piwa w „Ul” każdy członek Towarzystwa zjada jeden kwiatek i wrzuca do puski trzy pensy na cele charytatywne.

(CAF-AP)



W atelier radzieckich filmowców

Kooprodukcja i dzieła własne

KINEMATOGRAFIA ZWIAZKU RADZIECKIEGO jest również kinematografią Wielkiej Rewolucji. W ciągu tych pięćdziesięciu lat powstało wiele wybitnych dzieł, które przeszły do klasyki światowej. Wystarczy wymienić kilka nazwisk jak np. PU-
DOWKIN, KOZINCSEW, ALEKSANDROW i oczywiście Siergiej EISENSTEIN, którego „Pancernik Potiomkin” uznany jest za najwybitniejszy film w kinematografii światowej.

JUBILEUSZOWY ROK stwarza więc okazję do przypomnienia dawnych mistrzów, a także do uczczenia nowymi dziełami pięćdziesiątej rocznicy.

Julia Solncewa, wdowa po znanym reżyserze Aleksandrze Dowżenie, która była jego asystentką, realizuje obecnie film według scenariuszy i materiałów pozostawionych przez

meża. Będzie to barwny obraz pt. „Niezapomniane”.

Nad scenariuszem radzieckiego filmu „Spisek wiewiórek” pracują Michail Szatrow i Włoch — Ugo Pirro. Tematem filmu są wydarzenia, które miały miejsce w okresie konferencji szefów rządów USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR w Teheranie w roku 1943, tj. udaremnienie groźnej akcji hi-

terowskiego wywiadu przez radzieckich zwiadowców.

Mala Bulgakowa, która zastąpiła kreację aktorską w filmie „Samotna”, objęła jedną z głównych ról w radziecko-węgierskim filmie „Zolnierze i gwiazdy” w reżyserii Mikłosa Jansco. Akcja filmu toczy się w czasach Rewolucji Październikowej.

Dokumentalny film o generale Jakowie Alksnisie — współtwórca radzieckiego lotnictwa zrealizował reż. German Szuliatin. W filmie wykorzystano unikalne zdjęcia i materiały archiwalne z okresu tworzenia radzieckiego lotnictwa. Między innymi legendarny lot Czakaowa, Bajdukowa i Bieliakowa nad Biegunem Północnym do USA i inne pamiętne wydarzenia z historii sił powietrznych ZSRR.

Twórcą filmu „Pierwszy nauczyciel” — Andriej Michajłow-Koneczalowski kręci film o przydługim tytule „Historia Asii Klazinej, która kochała, jednak nie wyszła za mąż”. W tytułowej roli dziewczyny-kaleki wystąpi bohaterka „Damy z psikiem” — Ija Sawina.

Odtwórca roli Pawła Korczagina w filmie „Na polu chwały” według powieści Ostrowskiego „Jak hartowała się stal” znany polskim widzom także z filmów „Szkarałate żagle” i „Koledzy” — Wasilij Łanowoj gra obecnie w dwóch filmach: „Anna Karenina”, A.

Zarchiego i „Hasła nie trzeba” B. Grigoriewa. W pierwszym kreuje postać Wrońskiego, a w drugim — osnutym wokół problemów ustanawiania władzy radzieckiej na Dalekim Wschodzie działającego pod maską Koreańczyka Czena — czekistę Marejkisa. (mch)

Polska krajem campingu?

UTWORZONA przed dwoma laty Polska Federacja Campingu przeprowadza weryfikację wszystkich campingów. Okazuje się jednak, że spośród istniejących około 140 takich ośrodków, które można podciągnąć pod miano campingu, tylko nieliczne kwalifikują się do pierwszej czy drugiej kategorii. Nasze obozowiska nie dysponują odpowiednimi urządzeniami m. in. natryskami, krytymi umywalkami, bieżącą wodą, bufetem czy barem nie mówiąc już o skromnej restauracji.

W przyszłym roku na terenie całego kraju powinno funkcjonować około 60 campingów o międzynarodowym standardzie. Wiele przedsiębiorstw zamierza bowiem doinwestować istniejące już ośrodki i postawić nowe. I tak np. PTTK rozbuduje camping w Kamieniu Pomorskim oraz urządzi nowe

obozowiska m. in. w Dziwnowie, Sopocie, Ustrzykach Górnych, a LZS podejmie takie inwestycje w Augustowie oraz w miejscowościach woj. poznańskiego, rzeszowskiego, katowickiego i olsztyńskiego. (KS)

Sukcesy bratanicy Kiepur

PANI Dana Kiepuwa, córka Ladysława Kiepur i bratanica znakomitego tenora polskiego, zmarłego niedawno Jana Kiepur, odnosi w Toronto (Kanada) sukcesy jako śpiewaczka w programach rozrywkowych. Dana Kiepuwa występuje w Kanadzie i USA zarówno z programem piosenek anglosaskich jak i polskich. (Interpress)

Szczecińskie doświadczenia Tadeusza Polanowskiego

Repertuar naszych teatrów wzbogacił się o kilka nowych sztuk polskich autorów.

JERZY STRUMIENSKI napisał sztukę pt. „Zdrój z Vinci”. Jest to utwor ośmiu na tle konfliktu genijnego artysty, myśliciela i uczono — Leonarda da Vinci ze społeczeństwem swej epoki. Akcja toczy się we Florencji.

TADEUSZ POLANOWSKI autor sztuki „Mordercy i świadkowie”, uwzględniając doświadczenia szczeecińskie prapremier, opracował nową, skróconą wersję tego dokumentalnego utworu o zamordowaniu prezydenta Kennedy'ego. „Zmień płytę, George” — to tytuł jednoaktówki MACIEJA ZENONIA BORDOWICZA. Sztuka, której

akcja toczy się na południu Wietnamu, konfrontuje racje moralne walczących stron zarówno bezpośrednio jak i pośrednio — przez konflikt dzielący dwóch amerykańskich żołnierzy — uwiecznionego i wartownika.

Współscenariusz na wstępie toczy się akcja komedii WŁODZIMIERZA CHELMICKIEGO „Dolary”. Zrodziłem wielu powikłań jest plotka głosząca, że jeden z bohaterów sztuki otrzymał przesyłkę dolarów z zagranicy.

JERZY AFANASJEW napisał natomiast farsę pt. „Łódka”.

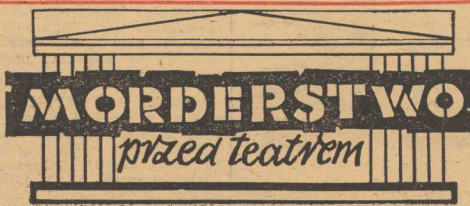
(KI-PAP)

Muzeum Cervantesa w Madrycie

NADCHODZĄCEGO LATA rozpoczyna się w Madrycie praca przy budowie muzeum, poświęconego pamięci najwybitniejszego hiszpańskiego pisarza XVII wieku, Miguela Cervantesa. Cervantes, poeta, wojak, poborca podatków i powieściopisarz, zdobył nieśmiertelną sławę nie tylko we własnej ojczyźnie, ale na całym świecie, jako twórca postaci błędnego rycerza, Don Kiszota.

Przewodniczący hiszpańskiego Towarzystwa Cervantesa, Antonio Juan Onieva, zapowiedział, że muzeum pisarza wybudowane zostanie w stylu 17-wiecznym przy ulicy Atocha w Madrycie, gdzie w 1604 roku ukazało się drukiem pierwsze wydanie powieści „Don Quichotte”.

Warto zauważyć, że do tej pory jedyną pamiątką po tym wielkim pisarzu w stolicy jego ojczyzny kraju jest rzeźba na Plaza de Espana. Wydaje się, że Cervantes i Don Kiszot z La Mancy cieszą się większą popularnością za granicą, aniżeli w Hiszpanii. (J. O.)



JOSEPHINE TEY

Tłumaczyła Irena Dołęzał-Nowicka

— 37 —

— Trochę odmienny po przebywaniu w za ciepłych pokojach i po całym tym rozpierzchnianiu wyjdzie ci tylko na zdrowie.

— Czy był pan w Szwajcarii? — spytał Grant dla podtrzymania rozmowy, pamiętając, że Szwajcaria jest Mekką zimow dżokejów.

— Szwajcaria! — powtórzył Lacey swoim przeciągłym irlandzkim akcentem. — Niestety! Ja chorowałem na odrę. Czy pan w to uwierzy, na odrę! Nie tylko mleko przez całe dziesięć dni i okrągły miesiąc w łóżku. Jego przymna twarz skrzywiła się w grymasie obrzydzenia.

— A mleko jest takie tuczące — roześmiał się Murray. — Ale, ale, jeżeli już mówimy o tłuszczy, czyś nie znał przyjaciela człowieka nazwiskiem Sorrell?

Jasne oczy dżokeja popatrzyły na inspektora i znów przeniosły się na Murraya. Bat, którym wymachiwał na palcu, przez chwilę zamarił w bezruchu.

— Chyba pamiętam tego Sorrella — powiedział po chwili namysłu. — Ale on nie był tłusty. Chyba pracownik Charlie Baddelleya nazywał się Sorrell.

— Czy poznałby go pan z rysunku? — spytał inspektor i wyjął ze swego notesu portret wykonany przez rozochoczonego malarza.

Lacey spojrział na rysunek z zachwytem.

— Doskonale! Tak to na pewno pracownik starego Baddelleya.

— A gdzie mógłbym znaleźć tego Baddelleya? — spytał Grant.

— O to będzie raczej trudno — odparł Lacey z ironicznym uśmiechem. — Widzi pan, Baddelley nie żyje od dwóch lat.

— Ach tak. I od tej pory nie widział pan Sorrella?

— Nie, i nie wiem, co się z nim dzieje. Pewno pracuje w jakimś biurze.

Gniadosz został doprowadzony przez tajemnego. Lacey zdjął płaszcz, parę kaloszy, które starannie postawił obok siebie na trawie i wskoczył na siadło.

Kiedy Grant i Murray szli w stronę trybun, Murray powiedział:

— Głowa do góry, panie inspektorze. Baddelley umarł, ale wiem o kimś, kto go znał. Jak tylko skończy się ta gonitwa, zaprowadzę pana do tego człowieka.

Po tym oświadczeniu Grant z prawdziwą radością obserwował wyścig, cieszyła go gra kolorów na tle szarej kurtyny dalekich lasów. Na ostatniej prostej toczyła się zacięta walka i gniadosz Murraya przegrał o jedną długość.

Po obejrzeniu raz jeszcze konia i złożeniu gratulacji Laceyowi, Murray zaprowadził Granta do tatarsatu, gdzie przedstawił go starszemu jegomościowi o oporządzonej twarzy, który wyglądał zupełnie jak święty Mikołaj ze świętecznej kartki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

K Serdeczne owacje dla Gawliczka na spotkaniu kolarzy polskich z załogą ZPO

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY PRACY I INSTYTUCJE, SPRAWUJĄCE PATRONATY OPIEKUNCZE NAD POSZCZEGÓLNYMI REPREZENTACJAMI PAŃSTWOWYMI, NIE SZCZĘDZIŁY TRUDÓW, BY ICH PODOPIECZNI JAK NAJPRZYMNIJERZ SPĘDZILI DZIEŃ ODPOCZYŃKU W NASZYM MIEŚCIE.

Ekipa radziecka u „Warskiego”

PO RAZ TRZECI w kolejnym Wyścigu ekipy kolarzy radzieckich powitali wczoraj stocznio w „Warskiego”. W uroczystości uczestniczył m. in. wicekonsul ZSRR w Szczecinie W. Fiodorow, dyrektor techniczny Stoczni Z. Hrut, przedstawiciele organizacji partyjnej i związkowej.

Podczas zwiedzania zakładu zawodnicy przebywali na 6-tygodniowym „Warsaw”, który w niedługim czasie zostanie przekazany do eksploatacji, a następnie wzięli udział w krótkim spotkaniu z przedstawicielami dyrekcji Stoczni. Miłym akcentem spotkania była wymiana podarunków, pamiątkowych znaczków Wyścigu i proporczyków. Trener ekipy radzieckiej, dziękując za serdeczne przyjęcie z uznaniem wyraził się o Stoczni i pięknej dekoracji miasta.

Po spotkaniu w Stoczni ekipa kolarzy udała się do jednostki wojskowej, gdzie zawodników obdarowano ogromną ilością kwiatów, oraz życzone „szerokiej drogi” i zwycięstwa w Wyścigu. (dym)

ZAŁOGA ZPO IM. 22 LIPCA już po raz drugi gościła u siebie ekipy kolarzy polskich. Rada Zakładowa i Dom Kultury Odzieżowca przygotowały się na przyjęcie miłych gości bardzo starannie.

Kolarzy przywitano kwiatami dziewczęta z Przyszkolowej Szkoły Odzieżowej. W odwietnie przystrojonej świetlicy okolicznościowo przemówienie wygłosił dyr. naczelny zakładów, Domicela MAZURKIEWICZ.

W czasie zwiedzania przez kolarzy zakładu pracy wczoraj im pamiątkowe upominki w postaci eleganckich ortylonowych płaszczy w płaskich kieszeniach ze znakami firmowymi i napisem: „ZPO IM. 22 LIPCA W SZCZECINIE”.

Kolarze żywo interesowali się produkcją naszej odzieżówki, a na liczne zapytania wyczerpujących wyjaśnień udzielał im dyr. prod. Ryszard SZKLARZ.

Wiele miłych chwil spędzili kolarze w salach Domu Kultury, przy kawie z ciastkami i tradycyjnej lampce wina. Pobyt uprzyjemniały im występ zakładowej orkiestry „ZJAWY”.

W zainscenizowanych przez prezesa KS Włocławsk, Leona GŁOWINSKIEGO mikrowywiadach dla zakładowego radiowca głos zabierali zarówno kierowcy i opiekunowie naszej ekipy, a także sami kolarze.

Optymistyczne były również wypowiedzi samych kolarzy. Kapitan ekipy MAGIERA wierzy, że Polacy dadzą z siebie wszystko, by nie zawieść wielkiego kredytu zaufania.

Spontaniczną owację zgromadził GAWLICZKOWI, który zjawiał się na spotkaniu z obandażowaną ręką na temblaku. „Tak bardzo przygotowywałem się do tego wyścigu — powiedział — na pewno przydałbym się drużynie, zwłaszcza na etapach czechosłowackich. Góry i kopce, to przecież moja specjalność!”

Wiele oklasków zebrał oczywiście szczecinianin POLEWIAK. Wielką radość sprawiło mu zwycięstwo w rodzinnym Nowogardzie. Niestety, kraksa niemal u samych bram stadionu Pogoni, nie pozwoliła mu odegrać większej roli w finałowym pojedynku.

W serdecznych słowach podziękowań kolarzom polskim za ich dotychczasowy trud przewodniczący WKFIT Zbigniew ORŁOWSKI, wyrażając nadzieję, że Szczecin jeszcze nie raz będzie gościł kolarzy Wyścigu Pokoju (a)



Podsumowanie polskich etapów

Odpooczynek był potrzebny...

UCZESTNICY WYŚCIGU, w rozmowach przeprowadzonych przed startem do VII etapu, stwierdzali, że jednodniowy wypoczynek był bardzo potrzebny.

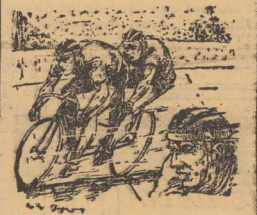
Wielu zawodników na etapach polskich odniosło drobne kontuzje. Po fatalnej kraksie na stadionie Pogoni, leczył rany doskonały zawodnik czechosłowacki Smolik. Kurował się Polewiak i Kegel. Kilku zawodników już na pierwszych etapach musiało zrezygnować z dalszej jazdy. VI etapu nie ukończył świetny zawodnik belgijski, David. W Szczecinie kierownictwo ekipy polskiej wycofało naszego reprezentanta Gawliczka, który mimo poważnej kontuzji (złamanie ręki) przyjechał na stadion przy ul. Twardowskiego. Tak więc nasz zespół składa się tylko z pięciu zawodników.

Dziś żółta koszulka lidera ponownie włożył Czechosłowak Smolik. Wyprzedza on minimalnie dwóch Francuzów: Berlanda i Heintza. Na IV pozycji znajduje się reprezentant NRD — Marks, którego od lidera dzieli tylko 1:45 minut. Różnice czasów pierwszych „dziesiątek” są nieduże. Na najbliższych etapach mogą więc nastąpić poważne zmiany w klasyfikacji.

Finowie gośćmi PZM

OD ZWIEDZANIA MIASTA rozpoczął się wczoraj pobyt kolarzy Finlandii. Patronem sympatycznych chłopców z Suomi była Polska Żegluga Morska. Warto podkreślić, że w tej wędrowce po zielonym Szczecinie, reprezentanci Finlandii poprosili o pokazanie im trasy, na której przed laty odbywała się impreza „Kryterium Asów”.

MILYM AKCENTEM kończącym wczorajszą wizytę kolarzy w patronackim zakładzie PZM, były odwiedziny na statku m/s „Lublin”. Gospodarz statku, kpt. ż. w. J. GOSZCZYŃSKI opowiadał swoim gościom o przygodach marynarskich i oczywiście o sporcie. Na zakończenie pobytu na statku, cała drużyna kolarzy fińskich otrzymała pamiątkowe proporce i eleganckie portfele z symboliczną pięciogroszówką. Były także kwiaty, duże serdeczności w czasie tego spotkania i oczywiście wspólne pamiątkowe zdjęcie. (Boz)



Polskie etapy przyniosły kilka niespodzianek. Największą z nich to dobra jazda zespoła Francuzów, który jadą w niebieskich koszulkach przedowników. Trzeważa Francuzów nad następnymi zespołami w klasyfikacji zespołowej po sześciu etapach wynosi: nad NRD — 3:09, CSRS — 5:26, Bułgaria — 7:00, ZSRR — 9:33, Polska — 9:56.

Najgroźniejszym przeciwnikiem lidera jest zespół NRD. Nasi sąsiadzi zza Odry jadą bardzo dobrze.

Wyniki konkursu „Przez X wieków Polski”

W PIĄTEK ODBYŁO SIĘ W ZAMKU ZAKOŃCZENIE ogólnopolskiego konkursu turystyczno-krajoznawczego „Przez X wieków Polski”.

Podsumowania cennej akcji dokonał, w imieniu wojewódzkiej komisji konkursu — red. A. BABIŃSKI. Wskazał on na społeczne walory zaangażowania młodzieży i ludzi dorosłych w odkrywanie i poznanie piękna naszego kraju.

W czasie trwania konkursu jego uczestnicy wykonali wiele wartościowych prac społecznych, opracowali nowe trasy turystyczne, zbrali cenne pamiątki historyczne, zorganizowali 200 imprez i 1500 wycieczek.

Jedną z nagród centralnych otrzymał POW. I NAGRODĘ wśród miejscowości naszego województwa wywodził 200 tys. zł zdobyty Swiętojcie. Gryfino i Stargard otrzymały po 100 tys. zł. Wsie: Marianowo, Sobieradz i Trzebieżów wyróżniono nagrodami po 50 tys. złotych. Nagrody pieniężne uzyskały także niektóre zakłady pracy, szkoły i inne grupy uczestników konkursu.

Wiele instytucji współpracujących ze sztabami powiatowymi, miejskimi i wojewódzkimi otrzymało dyplomy uznania. Dyplomy te przyznano także poszczególnym działaczom.

Wczoraj powróciła z Warszawy kilkudziesięcioosobowa grupa, która brała udział w centralnych uroczystościach zakończenia konkursu.

Przedstawiciele Szczecina wzięli przewodniczącemu CRZZ i Ldce-Sowińskiemu oraz ministrowi M. Moczarowi kopie archiwalnych zaleceń z terenu Pomorza Zachodniego. (Jol)

Sukces piłkarzy ręcznych Szczecina w IV Mistrzostwach Polski Politechnik

W OBECNOŚCI kuratora środowiskowego AZS, prodziekana prof. doc. J. WOLSCZANA odbyło się w klubie studenckim „Pinokio” uroczyste zakończenie IV Mistrzostw Polski Politechnik w piłce ręcznej.

Mistrzostwo uczelni politechnicznych zdobyła reprezentacja Politechniki Gdańskiej, wice mistrzem została Politechnika Szczecińska, wyprzedzając w punktacji Warszawę, Wrocław, Łódź, Gliwice, Poznań i Kraków. Zwycięskie zespoły otrzymały nagrody oraz pamiątkowe proporczyki i dyplomy. Najlepszym strzelcem mistrzowskiego turnieju okazał się szczecinianin Tomasz MAŁBORSKI, zdobywca rekordowej liczby 26 bramek. (a)

O Wyścigu mówią:

WICEPREZES PZKOŁ. J. TROPACZYŃSKI —

DRUŻYNA nie pojechała w Polsce najlepiej. Strata Gawliczka jest ogromnym osłabieniem zespołu. Nie jestem jednak pesymista. Uważam, że spośród ośmiu zawodników, którzy kandydowali do zespołu, wybraliśmy najlepszą szóstkę. Jednak poza tą szóstką są zawodnicy, którzy prawdopodobnie byłby w tym wyścigu bardziej przydatni. Nie chciałbym wymienić nazwisk.

W klasyfikacji drużynowej najważniejszymi faworytami są kolarze NRD. Indywidualnie tylko Dacine reprezentuje w tym zespole wysoką klasę. Jako drużyna Nieuwcy są jednak znakomici. Mają wrożony talent a raczej umiejętność do jazdy zespołowej. Obecnie wjeżdżają na swoje terytory, gdzie powinni odzyskać bieżące koszulki.

W klasyfikacji indywidualnej, według mnie nie ma jeszcze zdecydowanego faworyta, chociaż Czechosłowak Smolik ma ogromne szanse.

UCZESTNICZĄCY w Wyścigu Pokoju już po raz trzeci kolarz GAWLICZK, po ciężkiej kontuzji odniesionej na trasie VI etapu Koszalin — Szczecin, zjawiał się na spotkaniu z załogą ZPO im. 22 Lipca z obandażowaną ręką na temblaku. Gawliczek był przedmiotem szczególnej serdecznych owacji.

NA ZDJĘCIU: Gawliczek z nareczem pięknych tulipanów, które otrzymał od dziewcząt z Przyszkolowej Szkoły Odzieżowej. Foto: St. Cieślak

Leckoatletyka

Dobre wyniki Polaków we Włoszech

KILKA bardzo dobrych wyników uzyskali nasi lekkoatletci podczas ostatnich startów we Włoszech.

REPREZENTANTKI Polski wystąpiły w międzynarodowym miotygu w Bari, 10 m wygrała Kłobukowska — 11,4 przed Kirszenstein — 11,5. W skoku w dal Kirszenstein osiągnęła 6,2. Pierwsza próba w tym sezonie naszej szóstki reprezentacyjnej 4 x 100 m kobiet przyniosła rezultat 45,1. Bednarkówna przebiegła 80 m ppł. w 11,9.

NASI lekkoatletci występowali na tomiast w miotygu w Rzymie. W skoku wzwyż Czernik uzyskał 2,95. W pchnięciu kulą zwyciężył Komar — 19,05. W skoku o tyczce Markowski i Sokolowski przeszli wysokość 4,70. Trójśkok wygrał Jaskólski — 15,32 przed Śmidem — 15,52.

Jonis Lucis — 83,20 w oszczepie

NA ZAWODACH lekkoatletycznych w Rydze doskonały rezultat w rzucie oszczepem uzyskał mistrz Europy i rekordzista Związku Radzieckiego Janis Lucis — 83,20.

TRENER H. ŁASAK —

NA DOTYCHCZASOWEJ trasie mieliśmy dwa nieprzyjemne dla nas zdarzenia. Najpierw na etapie do Słupska drużyna zaprzępiła ucieczkę. Magiera próbował wprawdzie gonąć tywni, ale bezskutecznie. Jada na czas wykazała, że zawodnicy są jednak w dobrej formie. Potem znów na trasie do Szczecina w nerwowej atmosferze broniliśmy się przed falą defektów. Spotkała nas jeszcze jedna przykreść, bo drużyna została osłabiona po kontuzji Gawliczka. Strata ta jest tym większa, że Gawliczek jest rzeczywiście w bardzo dobrej formie i na górskich etapach które czekają są w najbliższych dniach byłby pierwszoplanowym kolarzem zespołu.

Nie chciałbym aby uznano mnie za nieoprawnego optymistę. Uważam jednak, że nasz zespół nawet w 5-osobowym składzie może nawiazać walkę z NRD i CSRS nawet o pierwsze miejsce. Nie liczę na Francuzów, gdyż przypuszczam, że trener Dubron skoncentruje się raczej na klasyfikacji indywidualnej. Jeden z trójki znakomitych kolarzy francuskich jest w stanie wygrać wyścig. Osobliwie bardzo liczę na Heintza. Jest to kolarz świetnie zapowiadający się i kto wie czy w przyszłości nie zrobi większej kariery niż Bernard Guyot. Posiada szerszą do tego znacznie lepsze warunki fizyczne.

Pierwszy egzamin

Rozpoczęła się matura

DLA NAS WSZYSTKICH dzień jak każdy inny, nieco poehmurny, wypełniony codziennymi zajęciami, nie różniący się niczym od „wczoraj” czy „jutra”. Natomiast dla nich, 18-latków z klas XI liceów ogólnokształcących, dzień dzisiejszy to data przełomowa. Rozpoczęcie egzaminów maturalnych. Pierwszy krok do realizacji planów zawodowych, do życia w świecie dorosłych.

Wtorek
16 maja 1967 rok

DZIS — Włodzisława
JUTRO — Brunona

POGODA

ZACHMURZENIE zmianne, skłonność do burz.
Temp. do 22 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, południowo-zachodnie.

RADA DNIA

Odżywiają się wiosną nie twarogiem ze szczyptką na stole codziennie.



NIE ZAWSZE deszcz wyręcza pracowników odpowiedzialnych za podlewanie miejskich kwiatników. Choć ostatnio majowy deszczek często nas nawiedza, fotoreporter utrwalił na kliszy moment podlewania jednego z klombów. Oby tego zżuchłego deszczu nie zabrakło kwiatkom wówczas kiedy naprawdę będzie potrzebny.

Foto St. Cieślak

Wieczór wspomnień w ZBoWiD

25 lat temu pierwszy oddział Gwardii Ludowej pod dowództwem Franciszka Zubrzyckiego — „Małego Franka”, wyruszył do walki z uzbójcami w najnowocześniejszą broń hitlerowskich okupantów. W 25 rocznicę powstania Gwardii Ludowej odbyło się wczoraj w klubie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację spotkanie z byłymi żołnierzami Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

Na spotkanie zorganizowane przez Komitet Miejski PZPR i Zarząd Oddziału ZBoWiD przybyli m. in.: sekretarz KM PZPR WIESŁAW GRABOWICZ, kierownik Wydziału Propagandy KM PZPR STANISŁAW GOLDMAN, przedstawiciel szczecińskich organizacji młodzieżowych oraz byli żołnierze GL i AL.

Wśród zebranych, tych którzy przed 25 laty na wezwanie Polskiej Partii Robotniczej stanęli do walki zbrojnej, byli m. in.: JAN SZARKOWSKI, NATALIA WALCZAK, JAN SULCZYŃSKI, ZOFIA BUDZYŃSKA, STANISŁAW ŚCISŁEWSKI, LUCJAN DĄBROWSKI. Spotkanie przetrzaściło się w wieczór wspomnień, podczas którego weterani podzielili się z uczestnikami uroczystości wspomnieniami stanowiącymi

W GMACHU szkoły im. M. Curie-Skłodowskiej o godz. 8 panuje już cisza. W sali gim-

Notatnik szczeciński

ZARZĄD Koła Zrzeszenia Prawników Polskich w Szczecinie zawiadamia swych członków, że dziś, 16 bm., o godz. 19 w gmachu Sądu Wojewódzkiego przy ul. Narutowicza 21 (sala 135) odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze. W RAMACH studenckiego ruchu „PRO-MUSICA” odbędzie się w klubie „Pinokio” dziś o godz. 20 — koncert jazzowy w wykonaniu Trio i Kwartetu Jazzowego Andrzeja BARAULI.

STOWARZYSZENIE Architektów Polskich zawiadamia, że jutro, 17 bm., o godz. 13 otwarta zostanie wystawa twórczości profesora Romualda GUTTA, obejmująca projekty i realizacje lat 1958—1965.

nastycznej, przy stolikach ustawionych w odległości wykluczającej wszelką „współpracę”, za siadając odświeżenie ubrani maturzyści. Ta sama scena — o dwa piętra wyżej, w auli szkolnej. A jest jeszcze trzecia grupa zdających, ulokowana na korytarzu trzeciego piętra.

Do egzaminu maturalnego przystępuje tu bowiem aż 247 osób z siedmiu klas XI. Jest to już 22 egzamin dojrzałości w szkole, zwanej od nazwiska jej pierwszej dyrektorki — „u Szczerskiej”. Obecnie rynek prowadzi mgr Maria Rynasiewicz, która też przewodniczy jednej z komisji maturalnych.

ALE OTO podniosły moment: otwarcie zalokowanej koperty, zawierającej 3 tematy prac pisemnych, z których pisarzy wybiera jeden, najbardziej odpowiadający sobie wiadomości. Mgr Zofia Jawieńska pisze tablicy zadania.

I Przejawy patriotyzmu i społecznej postępowości w twórczości pisarzy Odrodzenia i Oświecenia, II) Charakterystyka i ocena dwóch typów patriotyzmu na przykładzie postaw literackich bohaterów romantyzmu i pozytywizmu, III) W jakiej mierze współczesna literatura odzwierciedla konflikty ideowo-moralne naszych czasów.

Teraz trzeba się skupić, bo tematy są obstrętne i nielatywne. Nawet czarny kotek z konwalia przy szyi nie tu nie pomoże, poza podtrzymaniem na duchu właścicieli tej maskotki. Reszta zależy od minionych 4 lat nauki.

TAK SAMO odświeżenie, uroczyste, poważnie rozpoczyna się egzamin w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego, gdzie przy stolikach zasiadło 102 abiturientów. Tu komisji przewodniczy również dyrektor szkoły — mgr S. Cieślak. Wszystkim zdającym 25 pierwszy egzamin maturalny w liceach ogólnokształcących życzyć trzeba pomyślnego zakończenia 4-letniej nauki. (Jol)

KALENDARZYK
Dni Oświaty,
Książki i Prasy

16. V. 67
Godz. 15.30 — KLUB HUTY „SZCZECIN” — spotkanie z literatem.
Godz. 16 — FILIA BIBLIOTEKI DABIE — wieczór poświęcony twórczości Marii Konopnickiej.
Godz. 17.30 — PALAC MŁODZIEŻY — filmy oświatowe: „Kolorowe kreskówki”, „Awantura”, „Arlekin”, „Auto-stop”.
Godz. 18 — KLUB „KONTRASTY” — spotkanie dziennikarzy szczecińskich z młodzieżą akademicką.
Godz. 18 — GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI — spotkanie z poetą J. Białym.
Godz. 18 — ZAMEK — spotkanie z autorem Z. Staszyszym.
Godz. 19 — TOWARZYSTWO SZKOL.-KULT. ZYDOW — wieczór czytelnicy.
Godz. 19.30 — KLUB „KONTRASTY” — DKF — archiwalny film pt. „Meczenica miłości”, reż. W. Griffitha (USA).
Godz. 20 — KLUB „PINOKIO” — spotkanie z dziennikarzem, M. Podkownikiem z Warszawy.
— KLUB FABRYCZNY PAPIERNI SKOLWIN — kiermasz książki polskiej.
(Kalendarzyk na podstawie informacji Wydz. Kultury PMRN).

W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWEGO DNIA DZIECKA

WZORZAJSCIE posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Szkoły i Młodzieży oraz Prezydium Zarządu Okręgu PPD poświęcone było m. in. omówieniu przygotowań do obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka. Obchody te trwać będą przez cały tydzień (1—7.VI), aby wszystkie dzieci mogły wziąć udział w różnorodnych imprezach i festynach.

PRZEGLĄD ZESPÓŁÓW WZSP

DZIS o godz. 12.30 w klubie „KONTRASTY” rozpoczął się I przegląd spółdzielczych zespołów amatorskich zorganizowany przez WZSP. W prze-

glądzie weźmie udział 9 zespołów spółdzielczych ze Szczecina i Lipian.

„GREG ZORBA”
POBIL REKORD

REKORD długości wyświetlania filmu na ekranie kina „Kurierem” po mieście.

„DELFIN”, w tym roku, należy do filmu „GREG ZORBA”. Film, który niebawem schodzi z ekranu cieszy się powodzeniem u widzów już 3 tygodnie.

Jubilaci „Prasy”

K. Kucharski



ZA KILKANASIE DNI, w początkach czerwca, nasz patron, czyli Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” obchodzić będzie 20-lecie działalności. Wśród ponad 160 pracowników tej instytucji chcemy dziś przedstawić Kazimierza KUCHARSKIEGO, kierownika wydawnictwa, a faktycznie człowieka, któremu na co dzień podlegają wszystkie boday najważniejsze sprawy gmachu przy pl. Holdu Pruskiego. Coż bowiem może być ważniejszego dla instytucji, której zasadniczym celem jest druk i dostawa do Czytelników wyszanych w Szczecinie gazet. Tym bardziej, że nasze wydawnictwa sprzedawane są nie tylko w Szczecinie, ale i na Wybrzeżu Środkowym oraz Wschodnim.

Jest zatem pan Kazimierz kierownikiem działu, który musi nieustannie trzymać rękę na pulsie druku gazet, polityki nadziorów (czyli prawidłowości nasytowania wydawnictwami miejscowości i dzielnic, analizy rynku czytelniczego (nie tylko zresztą w stosunku do gazet szczecińskich, ale i tych wszystkich innych, które wydaje „Prasa” w innych mia-

stach i sprzedaje u nas), rytmiki produkcji w drukarni, od niej bowiem zależy punktualność dostawy. Jego obowiązkiem jest także czuwanie nad sprawnością całego systemu łączności, prawidłowością kosztów produkcji, dbałością o sprawne wydawanie gazet i, bezdziesiątki innych czynności, których tu wymienić wprost nie sposób. Wymienimy przede wszystkim jeszcze jedną, szczególną, niezwykle ważną — system planowania, bez niego bowiem nigdy nie byłoby wiadomo, czy np. nakład „Kuriera” w listopadzie br. i związane z nim wszystkie potrzeby (papier, harmonogramy, terminy rozprowadzenia gazet itd.), będzie zgodny z faktycznym zapotrzebowaniem.

Przytłumione traktując tę prezentację dodajmy, że pan Kazimierz legitymuje się 17-letnim, nieprzerwanym stażem w Szczecińskim Wydawnictwie Prasowym, że w tym okresie zdążył „przeżyć” pięciu dyrektorów wydawnictwa i, że tak różnorodnym terenem i przedmiotem działania zajmuję się w jego dziale zaledwie 5 pracowników. Od siebie dodajmy, że działając to, z „kierowego” punktu widzenia, jest zwykle sprawne. TAK.

Szczecin wczoraj,

dziś i jutro

Sport
i turystyka

DZISIAJ o godz. 18.30 w Sali Szwedzkiej Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu wykładów związanych z konkursem „Szczecin wczoraj, dziś, jutro”.

O sporcie i turystyce Szczecina mówić będzie redaktor Stanisław Rakowski.

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w prelekcji. (ru)

„Wiosna Orkiestr - 67”
— rozpoczęła

PIERWSZE EMOCJE tegorocznej — piątej już z kolei szczecińskiej „WIOSNY ORKIESTR” mamy już za sobą. Trudno je właściwie nazwać emocjami, do których przyszywał się obserwując poprzednie zmagania szczecińskich zespołów rozrywkowych uprawiających zawodowo muzykę taneczną. Była to raczej generalna próba przed właściwymi popisami muzyków i stał pewnie niedociągnięcia i programowe niedopracowania.

Jako pierwszy na wczorajszym spotkaniu w kawiarni „KASKADA” zaprezentował się zespół Jerzego WILKA z dość trudnym, choć starannie przygotowanym repertuarem. O walech tego zespołu będziemy mieli jeszcze okazję pisać, gdyż wczorajszy koncert był występem nadprogramowym, nie ocenianym przez jury.

Trudniej już byłoby mówić w ten sposób o zespole restauracji „ZGLASKA”, który z uporem godnym lepszej sprawy trzyma się stałych tradycji.

Mielimy też na wczorajszym spotkaniu sporą porcję dość głośnej muzyki w wykonaniu zespołów amatorskich. Były to popsy „WAGANTÓW” z klubu SPBM-1 i „POSZUKIWACZY” ze stargardzkiego Teatru

niem Mechanizacji Rolnictwa. Ten ostatni zespół może być przykładem dobrze prowadzonej pracy pozalekcyjnej, w szkole bądź co bądź o bardzo określonej specjalizacji.

NA KONIEC konkursowych popisów — usłyszeliśmy zespół „ZASTĘPCZY”, wymieniali, lokalowe orkiestry w czasie ich wolnych dni. Zastępczy zaprezentowali wcale poprawne, przemiłe muzyczne i niezły rytm taneczny.

Prawdziwą okrasą muzycznego rendez-vous był występ bułgarskiego duetu wokalnego z repertuarem znanych melodii południowo-amerykańskich. Bułgarscy artyści przedstawili się z jak najlepszą stroną prezentując program dopracowany do perfekcji, a dodatkowo znakomitą aparaturą elektroakustyczną.

DZIS drugi dzień „Wiosny Orkiestr”, który rozpocznie się w kawiarni „KASKADA” o godzinie 18. Uszczęśliwimy:

♦ w grupie „B” zespół „SONOR”, „ALME” i „JUTRZENKE”. Bułgarski zespół „WAGANTÓW” i zespół „MY”.

(PIOTR)

Włamywacz
w potrzasku

DZIS wczesnym rankiem, około godz. 4, milicjanci patrolujący rejon placu Zwycięstwa zauważyli kręcącego się wokół kolumny samochołów Węsięgo Pokoju, zaparkowanych przy placu, jakiegoś osobnika, który rozpryskiwał się ciałem wokół, włamał się do jednego z wozów — „Volksvagen” z czeską rejestracją (nr Z-347), skąd, jak się później okazało, zrabował pieniądze, klucze, paczkę z owocami itp.

Włamywacz, widząc nadchodzący patrol, zostawił łup i rzucił się do ucieczki. Rozpoczęła się pościg. Milicjanci, którzy 1 oddawanych w powiecie strzelały, sprawa włamania zmykała jak szalony.

Do pogoni włączyła się załoga milicyjna radiowoju. W rejonie ulicy Podórnej kierowca zalewał drogę śniegiem, który — widząc bezcelowość dalszej ucieczki — oddał się w ręce funkcjonariuszy.

Włamywacz — 18-letni JANE SIKORA, osadzono w areszcie. Dochodzenie w toku. (an)